

Radosław Broniek OP, *Osiem złych myśli według Ewagriusza z Pontu – między psychologią, a duchowym zmaganiem* (teksty do wykładu)

### **Nauka Ewagriusza. Osiem złych myśli**

„Chrześcijaństwo jest nauką Chrystusa, naszego Zbawiciela, która składa się z praktyki [ascetycznej], fizyki i teologii” (*O praktyce ascetycznej*, 1)

"Praktyka ascetyczna jest duchową metodą, która oczyszcza namiętną część duszy" (*O praktyce ascetycznej*, 78)

„[Namiętność jest to] przyjemność wroga człowiekowi, zrodzona z wolnej woli i przymuszająca umysł, aby źle używał Bożych stworzeń, [a] którą odcina, jak się wierzy, prawo Boże” (*O różnych rodzajach złych myśli*)

"Wszelka walka między nami a duchami nieczystymi nie toczy się o nic innego, jak tylko o modlitwę duchową. Dla tych bowiem duchów jest ona wielce nieprzyjazna i bardzo uciążliwa, a dla nas – zbawienna i bardzo pokrzepiająca" (*O modlitwie*, 50)

"Dlaczego demony chcą w nas wywołać obżarstwo, nierząd, chciwość, gniew, pamięć złego i inne namiętności? Aby umysł, ociążony z ich powodu, nie mógł się modlić tak jak trzeba (...)" (*O modlitwie*, 51)

"Nie sądz, żeś posiadał cnotę, jeśliś wpięrow nie walczył o nią aż do [przelewu] krwi" (*O modlitwie*, 136)

„Jest w sumie osiem głównych złych myśli do których sprowadza się każda grzeszna myśl. Pierwsza jest myśl o obżarstwie, a po niej o nieczystości, trzecia jest namową do chciwości, czwarta smutku, piąta gniewu, szóstą *acedii*, czyli duchowego zniechęcenia, siódma próżnej chwały, ósma – pychy. Czy owe myśli dręczą naszą duszę czy nie, to nie zależy od nas, ale czy trwają, czy nie, czy wzniecają, czy też nie wzniecają namiętności, to zależy od nas” (*O praktyce ascetycznej*, 6)

### **Acedia**

„Jeżeli wszystkie inne demony podobne są do wschodzącego i zachodzącego słońca, gdyż obejmują tylko część duszy, to demon południa zwykł chwytać całą duszę i dusić umysł” (*O praktyce ascetycznej*, 36)

„Acedia jest osłabieniem duszy, a osłabienie duszy nie ma w sobie nic zgodnego z naturą ani ze swej istoty nie staje przeciwko pokusom” (*O ośmiu duchach zła*, 13)

„Acedia jest jednoczesnym i długotrwałym pobudzeniem popędliwości i pożądlivosti, ta pierwsza złości (gniewa) się na to, co obecne, druga zaś pożąda tego, co nieobecne” (*Komentarz do Psalmów*)

„Acedia jest umiłowaniem sposobu życia demonów, czyni chód chwiejnym; nienawidzi pracowitości, walczy przeciw wyciszeniu duszy; jest namiętnością udaremniającą śpiew psalmów, opieszałością w modlitwie, rozluźnieniem w ascezie, sennałością zbyt wczesnie przychodzącą, snem obracającym się wokół siebie, brzemieniem szaleństwa, nienawiścią celi, przeciwniczką trudów; przeciwieństwem wytrwałości, wędzidłem dla rozmyślania, nieznanością Pism, współniczką smutku, jest jakby zegarem odmierzającym porę posiłku” (*O wadach, które są przeciwne cnotom*, 4)

"Demon *acedii*, nazywany także demonem południa, jest najuciążliwszy spośród wszystkich demonów. Nachodzi mnicha koło godziny czwartej i osacza jego duszę aż do godziny ósmej [tj. od godziny dziesiątej do drugiej po południu]. Najpierw sprawia, że słońce zdaje się poruszać zbyt

wolno lub wręcz nie poruszać wcale, a dzień tak się dłuży jak by miał pięćdziesiąt godzin. Następnie przymusza mnicha, aby ciągle wyglądał przez okno i wybiegał z celi, by wpatrywać się w słońce, jak daleko jeszcze do godziny dziewiątej [do zwyczajowej godziny posiłku – przypis]; albo by rozglądać się tu i ówdzie, czy któryś z braci nie [nadchodzi]. Wzbiera w nim wreszcie nienawiść do tego miejsca [w którym mieszka], do takiego życia i do ręcznej pracy. I [podsuwa myśl], że zanikła miłość wśród braci, a nie ma nikogo, kto by go pocieszył. A jeśli jest ktoś, kto w owych dniach zasmucił mnicha, to tym także posługuje się demon, by zwiększyć jego nienawiść. Sprawia, że opanowuje go tęsknota za innymi miejscami, w których łatwiej znaleźć to, co konieczne [do życia], i rzemiosło, które wymaga mniej wysiłku, a przynosi więcej korzyści. I dodaje, że podobać się Panu nie jest zależne od miejsca. Wszędzie bowiem – mówi – można wielbić Boga. Do tego wszystkiego dołącza wspomnienie bliskich i dawnego życia, i ukazuje, jak długi jeszcze żywot go czeka, stawiając jednocześnie przed oczy trud ascezy. I jak się to mówi, próbuje różnych sztuczek, aby mnich pozostawiający celę uciekł z placu [walki]. Żaden inny demon nie podąża za demonem acedii. Tak więc po wygranej walce ogarnia dusze uspokojenie [stan pokoju] i niewysłowna radość" (*O praktyce ascetycznej*, 12)

„Co z kolei mam powiedzieć o demonie, który czyni duszę nieczułą? Boję się pisać o nim – jak dusza wyobcowuje się z własnego stanu w czasie jego przybycia i pozbawia się bojaźni Bożej oraz pobożności, i nie uznaje już grzechu za grzech (...)” (*O różnych rodzajach złych myśli*)

„Kiedy wpadniemy w sidła demona acedii, wśród łez rozdzielmy duszę na dwie części: pocieszającą i pocieszaną, zasiewając w nas samych dobrą nadzieję i śpiewając te słowa świętego Dawida: *Czemu zgnębiona jesteś duszo moja, i czemu trwożysz się we mnie? Ufaj Bogu bo jeszcze wysławiać Go będę (...)*” (*O praktyce ascetycznej*, 27)

„Wytrwałość jest zagładą acedii, wykorzeniem złych myśli, stale pamięta o śmierci, jest ćwiczeniem się w niesieniu krzyża, bojaźnią [Bożą] tak mocno osadzoną niczym wbity gwóźdź, złotem wystawionym na uderzenia (...), pancerzem wyciszenia, orężem trudów, zaangażowaniem w dzieła szlachetne, potwierdzeniem cnót” (*O wadach, które są przeciwne cnotom*, 4)

„Ludzie ci [którzy doświadczają tego stanu] nie pojmują, że tkwią w samym centrum szczególnie trudnej walki z samym sobą i że ich przeciwnikiem nie jest żadna instytucja, żaden ślub ani też współmałżonek, koledzy w pracy czy też co innego, lecz właśnie zranione <ja>, skutek *zakochania się w samym sobie*, w którym Ewagriusz widzi korzenie wszystkich ośmiu <sprawczych myśli>” (G. Bunge, *Acedia*)

„Duch Święty współczując naszej słabości, nawiedza nas, nawet gdy nie jesteśmy jeszcze czyści, a jeśli napotka w nas umysł rozmodlony w Nim i rozmiłowany w prawdzie, zstępuje nań i usuwa w cień całą rzeszę otaczających go myśli czy przedstawień i zwraca go ku dziełom modlitwy duchowej" (*O modlitwie*, 63)

"Przypomnij sobie swoje uprzednie życie i dawne grzechy, i to, jak będąc poddany namiętnościom dzięki miłosierdziu Chrystusa doszedłeś do beznamiętności (...) Pomyśl też o tym: kto cię strzeże na pustyni i kto odpędza demony zgrzytające zębami przeciw tobie? Takie bowiem myśli rodzą pokorę i nie dopuszczają demona pychy" (*O praktyce ascetycznej*, 33)